

JEŚLI NA MARSZE - TO TYLKO NA ORIENTACJĘ!!!

Sobota, 4.11.

Zapowiada się piękna, słoneczna pogoda.

Z radością witamy się z Paniami: Alą i Grażyną, które tradycyjnie czekają na turystów z SP 17 na dworcu PKS. Jest nas całkiem spora gromadka. Ażżż ... 24 osoby. Autokar pełen po brzegi. Brakuje tylko spóźnialskiej Zuzi z 6c. W niecałe pół godziny jesteśmy na miejscu. Wsiadamy przed szkołą w Turzy.

Po chwili słuchamy słów odprawy. Już wiadomo, że najpierw będzie losowanie numerów startowych, później ruszymy parami na trasę. Każdy z nas otrzymuje mapkę marszu na orientację. Czas przejścia wynosi 70 minut, ale po drodze musimy prawidłowo odczytać znaki i nanieść je na kartę odpowiedzi, a następnie zapisać hasło. Wszystko przebiega sprawnie.

Po powrocie i zdaniu „kart pracy” posilamy się pieczoną na ognisku kiełbaską. Do tego tradycyjnie: chleb, musztarda, keczup oraz gorąca herbata. Po posiłku dokazujemy na placu zabaw. Są też tacy, którzy nie potrafią oderwać się od telefonów komórkowych. Rozpracowują nowe gry. Między nami krążą organizatorzy i panie odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo. Czekamy cierpliwie aż wszyscy zawodnicy wrócą z trasy. O godzinie 14. 30. – zbiórka i decyzja o powrocie do Rzeszowa. Robimy sobie pamiątkowe fotki.

Wsiadamy do autokaru. Tu niektórych „dopada” zmęczenie. Na szczęście do Rzeszowa – niedaleko. Po 15.00 jesteśmy na miejscu. Przed nami jeszcze „kawałek” soboty do zagospodarowania. Pytamy o datę rozstrzygnięcia konkursu. Pani uspokaja, że dowiemy się po 11. listopada. Nie mamy wyjścia. Rozchodzimy się do domów.

Do zobaczenia znów na szlaku.

Wasz sprawozdawca

Poniżej kilka fotek z wyprawy







